Po Konfiskacie -- nakład drugi.

Nr. 272 Lwów, wtorek 25 listopada 1930 Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21 — Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór: Nr. 4-96 Czek P. K. O. Nr. 142.176

CENA PRENUMERATY

We Lwowie miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . „ 5·60
na prowincji . . . . „ 5·0
za granicą . . . . . „ 8·—

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

Wyniki „wyborów" do Senatu

Po wyborach — likwidacja Brześcia.

Sanacja zdobyła większość. -- Wyniki szczegółowe z całej Polski.

I senat „wybrany".

SKONFISKOWANO

WARSZAWA. 24. listop. (tel. wł.) Wyniki wyborów do senatu przedstawiają się następująco:

Województwo łódzkie: Ważnych głosów 548.197.

Lista Nr. 1 — 221.818, — 4 mandaty, lista Nr. 4 — 82.382, 1 mand., *lista Nr. 7 — 108.588 — 2 mandaty,* lista Nr. 12 (Niemcy) — 47.061 — 1 mandat.

Inne listy bez mandatu.

Ostateczny wynik *w województwie warszawskiem:*

Lista Nr. 1 — 181.630, Nr. 2, (BBS.) — 3.198, Nr. 4 — 106.179, *Nr. 7 — 98.166,* Nr. 17, (żyd.) — 29.17, Nr. 18 (żyd.) — 23.206, Nr. 28 (kom.) — 6.457.

Prawdopodobny rozdział mandatów: Nr. 1 — 3 mand., Nr. 4 — 2 m., *Nr. 7 — 2 mand.*

Województwo poleskie: Uprawnionych do głosowania 386.605, ważnych głosów oddano 239.607.

Lista Nr. 1 — 235.305. W ten sposób jedynka zdobyła wszystkie 3 mandaty.

Woj. kieleckie: Podział mandatów do Senatu następujący: Nr. 1 — 6, Nr. 4 — 1 mand., Nr. 7 — 2 mand.

Województwo wołyńskie: Uprawn. do głosowania 553.670, ważnych głosów oddano 316.928.

Lista Nr. 1 — 285.573, Nr. 4 — 691, *Nr. 7 — 4.159, Nr. 11 — 21.633,* Nr. 17 — 8.688.

Prawdopodobnie wszystkie 5 mandatów przypadnie „jedynce".

Województwo poznańskie: Ostateczne wyniki przedstawiają się następująco: Ważnych głosów oddano 601.727. Głosowało około 80 proc.

Lista Nr. 1 — 169.389, — 2 mand., Nr. 4 205.120 — 2 m., *Nr. 7 146.401* — 2 m., Nr. 12 — 80.367 — 1 m.

Województwo pomorskie: Lista Nr. 1 70.609, — 1 mandat, Nr. 4 108.875 1 m., *Nr. 7 — 72.485 — 1 m.,* 22 (Niemcy) 39.824 — bez mandatu.

Województwo wileńskie: Lista Nr. 1 — 167.733, Nr. 4 — 18.273, *Nr. 17 — 10.983,* Nr. 17 — 16.849.

Prawdopodobnie wszystkie 4 mandaty przypadną liście Nr. 1.

Wojew. tarnopolskie: — Oddano głosów ważnych 408.321. Lista Nr. 1 uzyskała 264.960 gł., i 4 mand., Nr. 7 — 5550 gł., bez mandatu, Nr. 11 127.059 gł. i 1 mandat.

Woj. stanisławowskie: Na listę Nr. 1 padło 277.238 gł., i 3 mandaty, Nr. 11 — 147.197 gł. i mandat.

Wojew. lwowskie: Lista Nr. 1 uzyskała 7 mandatów, Nr. 11 — 2 mand.

Wojew. białostockie: Lista Nr. 1, otrzymała 3 mand., Nr. 4 — 1 mand. Brakuje jeszcze wiadomości z 3 obwodów, które prawdopodobnie nie wpłyną na ostateczny podział mandatów.

Wojew. krakowskie: Z listy Nr. 1 wchodzi 5 senatorów, z listy Nr. 7 — 2 senatorów.

Wojew. lubelskie: Nr. 1 — 5 m., Nr. 4 — 1 m. i Nr. 7 — 1 m.

Wyniki wyborów do Senatu we Lwowie.

Wyniki wyborów do senatu w mieście Lwowie są następujące:

Lista Nr. 1 — 28.128.
Lista Nr. 4 — 7.934.
Lista Nr. 7 — 5.002.
Lista Nr. 11 — 6.266.
Lista Nr. 14 — 21.293.
Lista Nr. 25 — 329.
Lista Nr. 27 — 61

Ogólna ilość oddanych głosów we Lwowie 69.344, z tego nieważnych 329.

Z powyższych cyfr wynika, że wybory do senatu wykazały znacznie mniejsze zainteresowanie, niż wybory do sejmu. Udział wyborców wynosił około 60 procent uprawnionych do głosowania.

Szczególnie silny udział brały kobiety.

Wybory senackie w Warszawie.

WARSZAWA, 24. listop. (tel. wł.) Wynik wyborów do senatu w Warszawie jest następujący:

Uprawnionych do głosowania było 489.524, ważnych głosów oddano 249.147.

Lista Nr. 1 — 111.694, Nr. 4 — 60.155, Nr. 7 — 14.493, Nr. 17 — 24.635, Nr. 18 — 22.599, Nr. 22 — 10.226, Nr. 19 — 1.726.

Na podstawie tych wyników lista Nr. 1 zdobyła trzy mandaty, zaś lista Nr. 4 — jeden mandat. Z listy Nr. 1 wybrani zostali min. spr. zagr. Zaleski, ks. Lubomirski i pos. Eyert, z listy nr. 4 prof. Wasiutyński.

Lista Nr. 2 (BBS.) uzyskała 2.784 głosów.

Żydzi, rozbici na dwie listy, stracili dotychczasowy mandat.

—o—

Kto zyskał do senatu, a kto stracił?

WARSZAWA. 24. listop. (tel. wł.) W Warszawie mieście „jedynka" zyskała 1 mandat, lista Nr. 4 bez zmian, żydzi stracili 1 mandat.

W wojew. warszawskiem „jedynka" zyskała 1 mandat, lista Nr. 4 zyskała 1 mandat. mniejszości narodowe straciły 1 mandat, lista Nr. 7, straciła 1 mandat.

W wojew. łóddzkiem „jedynka" zyskała 2 mandaty, Nr. 4 bez zmian. mniejsz. narod. bez zmian. lista Nr. 7 straciła 2 mandaty.

W wojew. lubelskiem „jedynka" zyskała 3 mandaty, Nr. 4 bez zmian, mniejszości narodd. bez zmian, lista Nr. 7, straciła 1 mandat.

W wojew. poznańskiem „jedynka" zyskała 1 mandat, Nr. 4 bez zmian, lista Nr. 7, straciła 3 mandaty.

W wojew. pomorskiem „jedynka" 1 mandat, Nr. 4 bez zmian, mniejsz. narod. straciły 1 mandat, Nr. 7 bez zmian.

W wojew. śląskiem wyniki wyborów do senatu bez zmian.

W wojew. wileńskiem „jedynka" zyskała 1 mandat, mniejsz. narodowe straciły 1 mandat.

W woj. nowogrodzkiem „jedynka" zyskała 1 mandat, mniejsz. narodowe straciły 1 mandat.

W wojew. wołyńskiem „jedynka" zyskała 1 mandat, mniejsz. narodowe straciły 1 mandat.

W wojew. polskiem bez zmian.

W wojew. kieleckiem „jedynka" zyskała 3 mandaty, lista nr. 7, straciła 2 mand., żydzi stracili 1 mandat, lista nr. 4 bez zmian.

W wojew. tarnopolskiem „jedynka" zyskała 2 mandaty, lista Nr. 11 straciła 2 mandaty.

W wojew. stanisławowskiem „jedynka" zyskała 1 mandat, lista Nr. 11 straciła 1 mandat.

Skład poprzedniego Senatu.

W poprzednim senacie rodział mandatów między poszczególne stronnictwa przedstawiał się następująco:

Nr. 1 — BB. posiadała 48 mandatów, Stronnictwa Centrolewu — 26, m., (w tej liczbie PPS. — 10, Wyzwolenie — 7, Str. Chł. — 3, NPR. — 3 i Piast 3). Chadecja — 6, Żydzi — 7, Ukraińcy 13 i Niemcy — 4.

Czytajcie Dziennik Ludowy!

WYCIĄG Z PROTOKOŁU WSPÓLNEGO z dnia 14. XI. 1930 r.

Sąd okręgowy Wydział VI karny we Lwowie w sprawie konfiskaty Nr. 257 czasopisma p. t. „Dziennik Ludowy" z daty Lwów, dnia 8 listopada 1930 r. do Sygn. VI. 1. Pr. 322/30 posiedzeniu niejawnem w dniu 14 listopada 1930, po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręg. we Lwowie postanawia uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 7 listopada 1930 przez Prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie konfiskatę czasopisma p. t. „Dziennik Ludowy" Nr. 257 z daty Lwów, dnia 8 listopada 1930, zawierającego: 1) w art. pt. „Nie pozbawią nas w dniu wyborów głosu" w całości, znamiona występku z par. 300, 302 uk. zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17. XII. 1862 Dz. p. p. Nr. 6/1863, tj. zasadzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł. — Uzasadnienie. Ogłoszenie drukiem wymienionego wyżej artykułu ma na celu organizować z obywateli obóz wrogi ugrupowaniu politycznemu BBWR wzmagać roznamiętnienie przedwyborcze i pogłębiać walki partyjne w Państwie i równocześnie artykuł ten ma na celu w związku z urzędowemi zarządzeniami władz władz administracyjnych w okresie przedwyborczym wywołać wzgardę i nienawiść przeciw tymże władzom, co odpowiada znamionom występku z par. 300, 302 uk. — Według par. 487. 493 pk. oraz par. 36 i 37 ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione — Za zgodność. Janowicz, st. sekretarz.

—:::—

Nagonka na marsz. Daszyńskiego.

Wczorajsze dzienniki przyniosły sążniste wykazy cyfr, jakto marsz. Daszyński przekraczał budżet sejmowy. Wylicza się, ile to zakupiono dla sejmu mebli, dywanów (!), radjo i t. d. Przekroczenia te stwierdziła Najw. Izba Kontroli.

Gen. Krzemiński, jako prezes tej instytucji, jak z tego widać, działa.

Z tych wszystkich jednak wykazów wynika, że zakupy te czyniono dla sejmu, a nie dla Daszyńskiego i że 1928 roku skończono właśnie budowę gmachu sejmowego i trzeba było go jakoś umeblować.

Podnosi się też zarzut, że preliminowano wydatki sejmowe za wysoko, a w rzeczywistości wydano znacznie mniej. Odpowiedź bardzo prosta: sejm obradował zaledwie parę miesięcy w roku, nic dziwnego, że były i to wielkie „oszczędności".

Atak cały spalił na panewce, wydać jego grube szwy. Daszyński umie cenić grosz publiczny. To nie Świtalski, ani Miedziński, czy inny z dzisiejszych. Błoto przy nich zostanie.

—o—

Skład nowego Senatu.

Według dotychczasowych danych przypuszczalny podział mandatów, w senacie, uzyskanych z okręgów między poszczególne stronnictwa przedstawiałby się następująco:

Nr. 1 — 62 m., Nr. 4 — 10 m., Nr. 7 — 13 mand., Niemcy 3 m., Ukraińcy 4 m., Nr. 19 (Ch. D.) — 2 m.,

Do tej liczby, która jeszcze w drobnych szczegółach może się zmienić, będą dołączone mandaty z listy państwowej. Z listy państwowej przypada do podziału 18 mandatów. W jakim stosunku poszczególne stronnictwa uzyskają mandaty z listy państwowej — jeszcze niewiadomo.

Konfiskata „Dziennika Ludowego".

Niedzielny „Dziennik Ludowy" był skonfiskowany z powodu artykułów.

1) *Prasa zagraniczna o wyborach w Polsce* od słów „Wszystkie siły" do końca artykułu.

2) *Aresztowany za rozdawanie siódemek* od słów „W takich" do końca artykułu.

3) *Bili i księży* w całości wraz z tytułem zawierających cechy przestępstw.: ad 1) i ad 2) z par. 300 uk. ad 3) z par. 300 i 302 uk.

Jeden z „ich" senatorów.

Jednym z senatorów z woj. wileńskiego z listy BB. został niejaki p. Pimonow. Dla dosadnej charakterystyki tego „państwowo- twórczego" męża sanacyjnego podajemy z kompetentnych źródeł, że za czasów zaboru rosyjskiego p. Pimonow finansował swoim kosztem budowę fundamentów pod *pomnik krwawej carycy Katarzyny II.* w roku 1904, wziął też bardzo wybitny udział w kosztach budowy *pomnika „wieszatiela" Murawjewa.* P. Pimonow należy do najbogatszych ludzi w Wilnie, posiadając ponad 20 największych kamienic. Jest wyznania prawosławnego, starego obrządku i do czasu przewrotu majowego uważał się za Rosjanina, czego zresztą nikt mu nie brał za złe.

Dziwną zaiste mieszaninę przedstawia obecnie obóz sanacyjny.

Wynik wyborów do Sejmu śląskiego.

WARSZAWA. 24. listop. (tel. wł.) Wynik odbytych w dniu wczorajszym wyborów do sejmu śląskiego przedstawia się następująco:

Be-Be — 19 mandatów (w poprzednim sejmie 10 m.), Ch. D. i NPR. — 19 mandatów (poprz. 16.), Blok socjalistyczny 3 mandaty (poprz. 5)„ Niemcy — 7 mandatów (poprz. 15), komuniści bez mandatu (w poprz. sejmie 2).

Krwawe wypadki wyborcze na Śląsku.

WARSZAWA. 24. listop. (tel. wł.) W dniu wczorajszym na Śląsku odbywały się wybory równocześnie do senatu i sejmu śląskiego. W związku z temi wyborami w miejscowości Gołaszowce podobno wskutek agitacji wyborczej pastora Holfingera doszło do starcia z policją. Jeden posterunkowy Schnapke został zabity. Pastor Holfinger uciekł do Niemiec.

Z soboty na niedzielę, doszło dwukrotnie do gwałtownej bójki, w Nowej Wsi, pomiędzy komunistami a sanatorami. W czasie drugiej bójki zastrzelony został członek Związku Powstańców Śląskich, Tomasz Stelmach.

Dotąd aresztowano 10 osób, zamieszanych w krwawą awanturę.

Ponadto doszło do bójek w kilku miejscowościach.

Nie było rewolucji w Rosji.

Zmyślone bajeczki prasy brukowej.

Wczorajsza prasa brukowa warszawska i lwowska podała senzacyjne wiadomości o buncie czerwonej armji w Moskwie. Rozpisywano się tam szeroko o buncie garnizonu moskiewskiego, o skazaniu 700 żołnierzy na śmierć o zamordowaniu Stalina i szefów G. P. U. — słowem — rewolucja na wielką skalę.

Jak ostatnie informacje wykazują senzacje te są bajeczką, wymyśloną przez brukowca, dla ich grzecznych czytelników.

Oto szereg wiadomości, jakie dziś podaje Pat.:

Według informacji uzyskanych przez korespondenta PAT. w Rydze, w Rosji panuje spokój. Połączenia telefoniczne, telegraficzne i iskrowe funkcjonują normalnie. W dniu wczorajszym nie nadeszła z Rosji poczta, jak również nie nadeszły czasopisma sowieckie. Dziś natomiast gazety sowieckie nadeszły, brak wśród nich jednego numeru.

Jako fakt charakterystyczny należy podkreślić, że posiedzenie CIK. wyznaczone na 12. grudnia, zostało odroczone do 22. grudnia.

BERLIN. 23. listop. (Pat.) „Vossische Zeitung" donosi, że niemiecki urząd spraw zagr. uzyskał wczoraj połączenie z Moskwą przez Helsingfors. Nadeszła również do Berlina depesza ambasady niemieckiej w Moskwie, zapewniająca, że

położenie polityczne w Rosji, nie uległo zmianie.

W kołach berlińskich przypuszczają, że przerwanie linji telefonicznej pomiędzy Berlinem i Rosją nastąpiło

wskutek zawieji śnieżnych.

Według „Lokalanzeiger", koła berlińskie są przekonane, że w Rosji zaszły w polityce wewnętrznej poważne wypaddki, aczkolwiek mogą być to wydarzenia, nie posiadające zgoła charakteru przewrotu.

Likwidacja „Brześcia".

„Wysiedzieli się należycie" i zostali zwolnieni za kaucją.

WARSZAWA, 24. 11. (Pat). Na pod stawie decyzji sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi przy sądzie apelacyjnym w Warszawie Demanta, b. posłowie dr. Kiernik, dr. Prager i Mastek zostali wczoraj przewiezieni z Brześcia do więzienia centralnego w Warszawie skąd zostaną zwolnieni natychmiast po złożeniu kaucji. Były poseł Korfanty został przewieziony do więzienia karnego w Mokotowie. — W więzieniu śledczem karnem w Grójcu znajdują się b. posłowie: Witos, Lieberman, Putek, Aleksander Dębski, Dubois, Bagiński, Ciołkosz, Barlicki i Sawicki. Były poseł Kwiatkowski przewieziony został do Torunia i osadzony w tamt. więzieniu.

Wczoraj o godz. 11-tej rano na wezwanie sędziego Demanta zgłosili się u niego żona b. posła Pragera i rodzina dra Kiernika, którym p. sędzia Demant zakomunikował swą decyzję, iż b. poseł Prager i Kiernik wypuszczony będzie z więzienia po złożeniu kaucji w wysokości 10.000 zł., b. poseł Mastek po złożeniu 5.000 zł. Również ma być zwolniony za kaucją b. poseł Kwiatkowski.

Pochód chińskiej armji czerwonej.

MOSKWA. Radjostacja moskiewska podaje z Charbina, że czerwona armja chińska zajęła poważniejsze ośrodki w prowincji Honan, — w których wprowadzony został ustrój sowiecki.

Robotnicy popierajcie prasę robotniczą!

Panika na ulicach Londynu.



Tradycyjna uroczystość, która odbyła się 10 bm. z powodu objęcia urzędu przez nowego nadburmistrza Londynu, została zamącona nieszczęśliwym wypadkiem. Cztery słonie, prowadzone w pochodzie, spłoszyły się i próbowały zbiedz. Wśród zgromadzonych widzów powstała panika, podczas której potratowano i poraniono 20-cia osób, przeważnie kobiet i dzieci.

Rozbudowa komunikacji miejskiej w Europie.

W statystyce dotyczącej 8 wielkich miast europejskich Warszawa znajduje się pod względem rozwoju sieci komunikacyjnej miejskiej na ostatniem miejscu. W stolicy naszej, długość linji tramwajowych wynosi 95 klm., linji autobusowych zaś około 10 klm., co daje w sumie długość ok. 105 klm. sieci komunikacji miejskiej.

W porównaniu z temi cyframi, Budapeszt, posiadający blisko o 100 tys. mieszkańców mniej, ma linje tramwajowe, długości 180 klm., autobusowe — 425 klm., oraz metro długości 35 klm., razem długość linji wynosi 226 klm., czyli przeszło dwa razy więcej niż w Warszawie.

Najbardziej rozgałęziona sieć komunikacji miejskiej posiada Berlin, gdzie długość linji tramwajowych wynosi 643 klm., autobusowych 322 klm. kolei podziemnej 644 klm., oraz kolei nadziemnej 510 klm., razem 1,359.4 klm.

W Paryżu, który posiada o przeszło 250 tysięcy mieszkańców więcej, długość linji jest mniejsza, mianowicie wynosi łącznie 868.6 klm. w tem, 685 klm. linji autobusowych i 168 klm. metro.

Wiedeń posiada linje długości 347.5 klm. (tramwaje — 288.2 autobusy — 30.8, kolej elektryczna — 26.2).

W Glasgow kursują tylko tramwaje, jednak sieć ich jest bardzo rozbudowana. Długość linji wynosi bowiem 217 klm.

—o—

Socjaliści franc. przeciw nadmiernym kosztom na wojsko.

Klub socjalistyczny w parlamencie francuskim, powziął onegdaj uchwałę, że będzie głosował przeciw projektowi wyjątkowych kredytów, w wysokości *jednego miljarda fr.*, na wojsko i amunicję. — Deputowany Renaudel i Paul Faure, zostali delegowani do oświadczenia się w tej sprawie, podczas dyskusji w parlamencie.

—o—

Farsa z Habsburgami nie udała się.

Z dniem 20 listopada legitymiści austrjaccy i węgierscy związywali oddawna nadzieje restauracji tronu Habsburgów. W tym dniu arcyksiążę Otto, syn zmarłego na Maderze ostatniego niefortunnego cesarza Austrji i Węgier, Karola, skończył lat 18 i stał się pełnoletnim.

W miarę zbliżania się daty 20, coraz większa gorączka ogarniała rojalistyczne koła Austrji i Węgier, mimo, iż ostatnie wybory w Austrji przyniosły legitymistom zaledwie 140 głosów.

Zapowiadają oddawna, iż w tym dniu arcyksiążę Otto wyda „manifest“, w którym zapowie swoje rychłe panowanie.

Ostatnie depesze z Brukselli — gdzie przebywa obecnie Otto z matką — przyniosły sensacyjne wiadomości: excesarzowa Żyta musiała uroczyście złożyć przyrzeczenie przed królem Albertem, iż powstrzyma się w dniu 20 listopada od wszelkich kroków, zmierzających do wywołania zamieszania w świecie politycznym Europy. Przyrzeczenie to zostało złożone w ostatniej chwili, gdyż wszyskie przygotowania były poczynione w tym kierunku, by specjalny pociąg odwiózł pretendenta do tronu Habsburgów i jego matkę przez Szwajcarję do granicy austrjackiej.

Kiedy rząd belgijski dowiedział się o daleko posuniętych przygotowaniach legitymistów, cofnięto wizy belgijskie zarówno excesarzowej, jej synowi oraz świcie. Podobno miała miejsce również interwencja dyplomatów mocarstw europejskich, wskazująca królowi Albertowi na możliwość groźnych następstw przewrotu monarchistycznego w centralnej Europie. Sam fakt wyruszenia pretendenta z Belgji mógł mieć przykre konsekwencje.

Ex-cesarzowa Żyta zrezygnowała wobec tego z wykorzystania daty 20-go listopada dla swych celów.

Niemniej przeto z rozporządzenia władz belgijskich, pałac w Steenakerzelle, w którym przebywa ex-cesarzowa Żyta i „pretendent“, strzeżony jest przez oddziały wojskowe, a lotnisko w Haeren otrzymało również wzmocnioną ochronę, na wypadek, gdyby pojawiła się na nim „zawoalowana dama“ z towarzyszącym jej młodzieńcem.

Jak daleko posunięte były już przygotowania do powrotu pretendenta do korony Habsburgów świadczy, iż w Bernie szwajcarskiem zjawili się pełnomocnicy legitymistów, by omówić szczegóły przejazdu przez terytorjum Szwajcarji pociągu „królewskiego“.

Ponowna rozprawa skazanego na śmierć

Przed trybunałem sądu przysięgłych odbywa się ponowna rozprawa Pawła i Michała Hnideców z Senkowic, wojw. lwowskiego, oskarżonych o skrytobójcze morderstwo Jurka Zadorożnego, tudzież podpalenie chaty, gdzie ofiara mordu mieszkała. W poprzednim procesie, Pawła Hnideca skazano na śmierć.

Tło sprawy, której podłoże ma charakter nawskroś polityczny, przedstawia się następująco:

Sielskie i anielskie, życie wsi spokojnej i wesołej, zatruł bakcyl szowinizmu.

Walka na tem tle tliła się od wojny polsko-ukraińskiej, rozgorzała jednak na dobre w r. 1927 i 1928. Wtedy to gmina Senkowice podzieliła się na dwa obozy. Jeden o zabarwieniu szowinistyczno-narodowem, dookoła którego zgrupowała się młodzież wsi i mniej zamożni gospodarze.

Drugi obóz ugodowy i lojalny względem Państwa — obóz reprezentujący starych i zamożnych gospodarzy.

Na tem tle dochodziło do ciągłych nieporozumień, a kością niezgody był zarząd gminy i kooperatywy, znajdujący się wówczas w rękach ugodowców.

Wobec wzmożonej agitacji, tudzież ruchliwości młodej partji — ci ostatni zapewnili sobie zarząd gminy i kooperatywy drogą wyborów. Na czele zarządu kooperatywy stanął wówczas Korycki Hryń i oskarżony Paweł Hnidec.

Przeciw wyborom tym partja ugodowa wniosła protest, gdy drugie i trzecie wybory wygrane przez partję młodych, zostały wygrane, lecz wskutek protestów unieważnione, młodzi posunęli się do siania postrachu wśród ludzi reprezentujących partję ugodową. Na pierwszy ogień poszedł sekretarz gminy Nestor Janholny, który otrzymał list z pogróżkami, a całemu szeregowi, innych przysłano listy, że odeśla ich do „białego regimentu“, tj. do trumny.

Jednym z moralnych przywódców ruchu ugodowego, był Zadorożny Jurko — człowiek poważny, który nie lękając się pogróżek młodych, nadawał kierunek przewodził starszymi gospodarzami. Na niego też skierowało się ostrze młodej opozycji. I tak 14 września 1929 roku podpalono zabudowania Zadorożnego, gdy i to nie pomogło i Zadorożny działał dalej, postanowiono go zgładzić.

Dnia 8 listopada 1929 roku, Zadorożny przyszedł około godz. 6-tej wiecz. do kooperatywy, następnie udał się do sekretarza gminnego. Około godz. 7 wiecz., siedząc przy lampie, przy oknie, został ugodzony kulą karabinową, która spowodowała jego skon.

Podejrzenie.

Ślady butów i gumka przy obcasie.

Wszczęte śledztwo, zwróciło podejrzenie na Hnideca, gdyż ślady prowadzące z pod okien sekretarza gminnego prowadziły do chaty Hnideca.

Jako główny punkt oskarżenia, jest rzekomo to, że ślady odcisków obuwia Hnideca pokrywają się ze śladami tego osobnika, który stał pod oknem sekretarza. Istnieje i tylko pewna niedokładność tych poszlaków, a mianowicie, że u Hnideca brak było gumy na jednym obcasie, podczas gdy na śladach policji jako dowód, widoczne są gumy u obcasów obydwu butów.

Aresztowani Paweł i Michał Hnidec na śledztwie zaprzeczyli całkowicie zarzucanej im zbrodni, dopiero, rzekomo wskutek wymuszenia biciem, Michał Hnidec zeznał, że mordu dokonał Paweł. Karabin ten kupił Michał od Iwana Zadorożnego, który znów skradł go na warcie w hotelu rawskim.

Następnie karabin ten owinął w szmatę i wrzucił do studni, gdy tylko dowiedział się, że Zadorożny nie żyje.

Jako obciążający szczegół w tym procesie jest to, że kula od której zginął denat, jest tego samego kalibru, co kule używane do karabinów systemu, jakim był karabin wyjęty ze studni.

Trybunałowi przewodniczy r. Jagodziński, oskarża prokurator Tournelle. Rozprawa potrwa 2 do 3 dni.

—o—

Tragiczna śmierć matki i syna.

WARSZAWA. Gmach Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji przy ul. Nowogrodzkiej 72, był terenem tragicznej śmierci matki i syna.

W ub. piątek w południe do gabinetu kierownika sekcji i intendenta gmachu Władysława Piechaczka przyszedł syn jego, 23-letni Zbigniew, b. student Uniwersytetu. Młodzieniec narzekał na silny ból głowy i łamanie w kościach. Ojciec, przypuszczając, że są to objawy grypy, polecił synowi położyć się na otomanie. Kiedy pod wieczór gorączka wzmogła się, ojciec obawiając się przewozić syna do mieszkania, polecił mu pozostać w gabinecie. Jednocześnie zawiadomił żonę Jadwigę, która pozostała na noc, aby doglądać chorego. P. Piechaczek udał się na noc do mieszkania na ul. Piękną. Gdy rano około godz. 8-ej przyszedł do wspomnianego gmachu na pl. Starynkiewicza i nie mógł dostać się do gabinetu, mimo usilnego dobijania się, wezwał przeto ślusarza.

Po otworzeniu drzwi zastano matkę i syna nie dających znaku życia. W pokoju czuć było silną woń gazu świetlnego. O wypadku niezwłocznie zawiadomiono pogotowie ratunkowe. Lekarz skonstatował śmierć matki i syna, która nastąpiła przed kilku godzinami.

—o—

Samobójstwo kobiety pod kołami pociągu.

Ubiegłej nocy obok stacji Persenkówka rzuciła się pod pociąg pośpieszny, zdążający ze Stanisławowa do Lwowa jakaś kobieta. Koła lokomotywy odcięły nieszczęśliwej głowę, która leżała pomiędzy szynami, tułub zaś po zewnętrznej stronie toru.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, przeto nie zdołano ustalić jej nazwiska. Denatka liczyła 20—23 lat, wzrostu była średniego, szczupła, twarz miała pociągłą, włosy czarne, ubraną była w koszulę białą, cienką, reformy czarne, pończochy bronzowe, śniegowce czarne, szlafroczek różowo-pomarańczowy, w białe wązkie paski, płaszcz ceglastego koloru z kołnierzem tzw. „bibirole“ z podszewką rypsową, migdałowego koloru, kupiony w firmie Adolf Bajer, ul. Halicka 10, kapelusz granatowy, filcowy, budka z paskiem białym i granatowym. W kieszeni denatki znaleziono pugilares, zawierający 70 groszy, dwa kluczyki, obok zwłok leżała mała laseczka bambusowa.

Cygan mordercą i podpalaczem.

W przysiółku Zoniówka, k. Olczy pod Zakopanem mieszkała staruszka Regina Chyc wraz z dwoma wnukami, 12-letnim Andrzejem 9-letnim Janem i służącą Anną Mąką. Onegdaj w nocy jakiś bandyta wyrwał drzwi i wpadł do mieszkania Chycowej. Staruszka usłyszawszy łoskot, zapaliła zapałkę i ujrzała w izbie cygana Szczerbę Bazylinskiego znanego w tamtejszych okolicach. Cygan w tej chwili uderzył Chycowa tępem narzędziem w głowę, tak, że straciła przytomność. Następnie zamordował służącą i ciężko poranił obu chłopców. Po dokonaniu zbrodni cygan zabrał z mieszkania wszystko, co miało jakąś wartość, poczem dla zatarcia śladów wzniecił pożar.

Andrzej Chyc, lżej ranny, pobiegł po ojca, zamieszkałego w pobliżu. W ostatniej chwili pośpieszył on na ratunek i z płonącego domu wyprowadził ranną matkę i młodszego syna.

Cygan tymczasem uciekł.

Chycowa wraz z wnukiem odwieziono w stanie ciężkim do szpitala. Służącą Annę Mąkę przewieziono do kostnicy.

Bandyta cygan, który ma na sumieniu dziesiątki kradzieży i włamań na Podhalu, ostatnio odsiadywał 8 lat ciężkiego więzienia i uciekł w październiku roku 1929 z aresztów sądowych w Nowym Targu i dotychczas nie można go ująć. Żyje on po lasach, na wyprawy z lasów wychodzi ubrany po góralsku lub w ubraniu robotniczem.

Obławy za niebezpiecznym bandytą nie dały dotychczas żadnego wyniku.

—o—

Program radjowy.

PONIEDZIAŁEK, dn. 24 listopada 1930.

11.58 Retransm. sygnału czasu z Obserw. Astr. w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 Koncert z płyt gramofonowych.
15.50 Transm. z Warszawy: Lekcja języka francuskiego.
16.15 Transm. z Warszawy: Program dla dzieci starszych: „Jak samemu zrobić zabawkę“ (ozdoby choinkowe). Feljeton H. Mościckiego p. t.: „Warszawa w dniu 29 listopada“.
16.45 Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 Transm. z Warszawy: „Z życia rzymskich aktorów“, wygłosi prof. dr. G. Przychocki.
17.45 Transm. muzyki lekkiej z Warszawy z „Gastronomji“.
18.45 Rozmaitości.
19.10 Transm. z Warszawy: Skrzynka pocztowa rolnicza. Giełda rolnicza.
19.25 Koncert z płyt gramofonowych.
19.35. Transm. z Warszawy: Prasowy Dziennik Radjowy.
19.55 Koncert z płyt gramofonowych.
20.00 „Piękno Lwowa“ — wygłosi prof. St. Maciniewicz.
20.15 Transm. z Warszawy: Pogadanka.
20.30 „Domek trzech dziewcząt“, operetka.
22.00 Transm. z Warszawy: Feljeton p. t.: „Stary niemowa, a 100-proc. dźwiękowiec“.
22.15 Koncert z płyt gramofon.
22.50 Transm. z Warszawy: Komunikaty.
23.00 Transm. muzyki tanecznej z Warszawy.

Napad i zdemolowanie kancelarji

dra Rothfelda w Zniesieniu.

Wczoraj w południe, dokonano zuchwałego napadu na kancelarję adwokata dra Rothfelda, mieszczącą się w domu przy ul. Słowackiego w Zniesieniu. Dr. Rothfeld, jak wiadomo, jest członkiem Rady miejskiej, członkiem Organizacji sjonistycznej we Lwowie, oraz pełnomocnikiem listy nr. „14“.

Tym razem, jak przed kilku tygodniami w redakcji „Dziennika Ludowego“ zdemolowania dokonano gruntownie. Powybijano szyby, wyłamano drzwi, zniszczono urządzenie kancelarji, przyczem maszynę do pisania połamano kompletnie. Na szczęście w tym czasie nie było nikogo w kancelarji.

—:::—

Robotnicy czytajcie „Dziennik Ludowy“!

H. LIEPMANN.

Bohaterska śmierć psa.

Mój ojciec był urzędnikiem, wiesz przecież, w rozmaitych urzędach, ale zawsze w tym samym budynku; pewnego dnia zjawił się w budynku urząd statystyczny, który „przejął“ ojca w roku 1916, gdy powrócił z pola bitwy. Miał on mianowicie wtedy proces.

— Proces?

— Liczył przeszło lat 35, gdy miał się stawić do wojska; entuzjazm minął i nikt już nie chciał; ale jednak musiało tak być. Gdy go wyćwiczono, przybył na wizytację jakiś generał, czy cesarz i urządzono paradę. Moja matka i ja przyglądaliśmy się tej paradzie na wielkim placu, a dokoła stało wiele kobiet i dzieci, tworząc zwarty tłum: policjanci powstrzymywali nas i stłaczali, a my czuliśmy przed nimi lęk i szacunek. Żołnierze tworzyli wielkie czworoboki, byli datecy i tacy mali i niemi, jak ołowiani; pośrodku na koniu stał cesarz, czy generał, tego już dobrze nie wiem, a obok niego oficerowie.

Nagle rozlega się głos komendy i ołowiani żołnierze ruszają: niby gimnastycy idą skośnymi rzędami naprzód, by przedefilować obok konia. Było ich tak wielu, a myśmy szukali i szukali, aż pot perlisty pokrył nasze czoła, ale wśród tysiąca szarych, milcząco w rzędach maszerujących mężczyzn, nie mogliśmy dojrzeć ojca. Staliśmy w pierwszym szeregu. Widzę w tej chwili całą scenę, jak żywą: klap, klap, jeden rząd — klap, klap, następny rząd; wszyscy oni są jednakowi, nogi, hełmy i ciała, jak gdyby wciąż nadchodzili ci sami. A jeśli sobie wyobrazić, byli to przecież zupełnie różni, spokojni i dobrzy ludzie: nauczyciele, kupcy kolonjalni, palacze kolejowi i adwokaci. Trudno sobie to wyobrazić.

Wszystko milczy. Z podziwu. Z lęku. I ponieważ są tacy obcy, nasi ojcowie, bowiem dopiero teraz spostrzegamy, że ich nam zabrano, tych manekinów państwa.

Nagle w tem dręczącem milczeniu Fifi zaczyna szczekać; Fifi, nasza mała, bronzowa suczka z długiemi, miękkiemi uszami, dobrze ją sobie jeszcze przypominam, chociaż się u nas w domu o tem nigdy nie wspomina. Zaczyna warczeć koło moich nóg, skomleć i zanim pojmujemy, o co chodzi, wybiega na plac i wpada między szarych żołnierzy. Wszyscy martwieją. Pamiętam, że tchu mi zabrakło.

Żołnierze jeszcze tego nie zauważyli. Ich twarze pozostały tępe, jednakowe, nieruchome.

Fifi, mała, wesoła, pełna poufałości, zatrzymała się, jak my wszyscy. Ale nagle podniosła łebek, i podskoczyła w stronę jednego z tych szarych, a był to, poznaliśmy, ojciec. Bóg mego dzieciństwa, Bóg kroczył, jak inni: klap, klap, klap; jego szare nogi — znałem je, bowiem bawiłem się na nich, jako dziecko — poruszały się, jak ostrza scyzoryka, otwierane i zamykane. Nie poznaliśmy go, szarego, zatraconego i zgorzkniałego, jak oni wszyscy. Ale piesek podskoczył do niego i widziałem wyraźnie, że i on poznał suczkę, bowiem jego wlepiony w przestrzeń wzrok zadrżał; Fifi przeszkadzała, skacząc na nogi.

Ale te nogi, ach, te nogi! Wyrzucano je twardo w górę, tam i z powrotem, nielitościwie w marszu paradnym, tem okrutniej, gdyż każdy człowiek wiedział, że to było śmieszne.

Zwierzę chciało uciec przed temi nogami, które go nie poznawały, były zdumione, przerażone, cofało się, powoli, bowiem nie wierzyło jeszcze, by te dobrze znane nogi...

Ale oto już trąciły je twarde buty, rytmicznie wyrzucane; szeroki mur zastygłych spojrzeń i potu nie zatrzymywał się, maszerował, przeszedł po niem: zwierzę zawyło, krzyknęło i — na ułamek sekundy drgnęła twarz mojego ojca — groziło zamieszanie i nieporządek w szeregach.

Podszedł jakiś kapral, czy sierżant, który był bohaterem — wyciągnął z pochwy bagnet i wbił go w brzuch Fifi, głęboko, potem atletycznym ruchem podniósł swój łup nieco w górę: kawałek srebrzystego ostrza i drgające, rozpaczy bezradnej pełne ciało stworzenia, zrzucił je, strząsnął, gdzieś na stronę, poza maszerujące szeregi. Potem schował bagnet z powrotem do pochwy. Miał poważną, ponurą twarz; gdy pchnął, usta jego były otwarte, a oczy błyszczały.

Po upływie czternastu dni ten podoficer padł na wojnie; znaleźli się ludzie, którzy twierdzili, że otrzymał kulę w plecy. W związku z tem zawikłano mego ojca w proces. Ponieważ jednak niczego nie można mu było dowieść, więc wyreklamowano go i powrócił na to samo krzesło do urzędu statystycznego, z którem się przed pół rokiem pożegnał.

Ale od tego czasu coś nie było z nim porządku.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 24 listopada 1930.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Fjołek z Montmartre“.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Fjołek z Montmartre“.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Fiołek z Montmartre“.

—o—

REPERTUAR TEATRU ROZMAITOŚCI:

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz „Dzielny wojak Szwejk“.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Dorota Angermann“.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Dorota Angermann“.

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Dzwony z Corneville“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Pierwsza pani Selby“.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Perfumy mojej żony“. (Premjera).

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Perfumy mojej żony“.

—o—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Ciotka Karola“ Tani dzień.

TANIE DNI W TEATRZE NOWOŚCI. — 50 groszy kosztuje bilet na ostatnie przedstawienie „Ciotki Karola“, wesołej farsy Brandona, które odbędzie się dziś, tj. 25 b. m.

„OPIEKUJ SIĘ AMELJĄ“, świetna farsa Jerzego Feydeau, wchodzi na afisz teatru Nowości w czwartek, dnia 27 bm. Doskonała obsada, na czele której stoją dyr. L. Czarnowski, M. Tatrzański, H. Czarnowska, M. Czajkowska, J. Guttner i inni. Reżyseruje dyr. L. Czarnowski.

—o—

PIAWKA „AUTOMOTORU“. Jan Michalczyszyn, właściciel firmy „Automotor“, przy ul. Leona Sapiehy 31, doniósł policji, że Józef Tarnawski, zajęty w tej firmie jako kierownik, sprzeniewierzył na jego szkodę 4 rowery, wartości 1.210 zł., pozatem, że popełnił różne oszustwa na kilkaset złotych. Tarnawski zbiegł w nieznanym kierunku.

SKRADZIONE KURKI CHCĄ WRÓCIĆ DO SWEGO WŁAŚCICIELA. Na pl. Strzeleckim przytrzymano Józefa Narolskiego i Stanisława Alfonickiego, zam. w Kleparowie, w chwili gdy usiłowali sprzedać 14 kur, skradzionych na szkodę nieznanego właściciela.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Jan Dworski, inspektor szkolny, zam. przy ul. Zamkniętej 6. doniósł policji, że skradziono mu z mieszkania różne rzeczy, nieustalonej na razie wartości.

Z mieszkania Bernarda Wolfa, przy ul. Tatarskiej 3, skradziono bieliznę, oraz inne rzeczy, wartości 250 zł.

Płaszcz, wartości 430 zł. skradziono z mieszkania Zofji Beckerówny, przy ul. Kotlarskiej 6.

Na szkodę dentysty dr. Filipa Winda, zam. przy ul. Legjonów 41, skradł jakiś włamywacz futr okangurowe, wartości 2.000 zł.

CZYJA GARDEROBA I BIŻUTERJA? — W czasie rewizji u jednego pasera, zakwestjonowała policja większą ilość ubrań, palt, futer, biżuterji, płótna, kap, obrusów, butów z cholewami i trzewików. Poszkodowani mogą rzeczy te agnoskować w wydz. śl. P. P.

KARTĘ TRAMWAJOWĄ, miesięczną, na nazwisko inż. Wł. Onyszkiewicza, znaleziono i zdeponowano w VI komisarjacie.

BÓJKI I AWANTURY. Stanisław Haft, oraz Marjan Kubiszyn napadli w Rynku na Józefa i Zofję Malskich i pobili ich dotkliwie laskami. Obaj awanturnicy zostali aresztowani.

W ul. Pilichowskiej niejaki Józef Pordes wywołał awanturę z Bernardem Koberem i nie chciał wylegitymować się policjantowi. — Odstawiono go do komisarjatu.

Mikołaj Mysiak został aresztowany za opilstwo i wywołanie awantury w pasażu Mikolasza, oraz Juljan Haryna za poturbowanie policjanta.

W ŚWIAT... Mikołaj Czołowski, zamieszkały w Brzeżanach, powiadomił lwowską policję, że Władysław Rysy, uczeń 4-tej klasy tamtejszego gimnazjum wydalił się onegdaj z domu i dotychczas nie wrócił.

DWA NAGŁE ZGONY NA DWORCU. — W poczekalni III-ciej klasy na dworcu gł. zmarł nagle 39-letni fryzjer Adolf Klein, zam. w Równem. Klein jako nieuleczalnie chory został przywieziony przez żonę do Lwowa w celu umieszczenia w Zakładzie dla nieuleczalnych przy ul. Bilińskich. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala żydowskiego.

W tej samej poczekalni zmarła nagle Łucja Polak, lat 37, wdowa, zam. w Chłopkowie, koło Zamościa, którą przywiózł brat na leczenie w szpitalu powszechnym.

UPADEK Z AUTA. Aleksander Kowalski, robotnik miejski, podczas jazdy spadł z auta ciężarowego Zakładu czyszczenia miasta, przyczem doznał bolesnych obrażeń.

Przejechany przez pociąg czy zamordowany?

W ub. niedzielę, nad ranem znaleziono na torze kolejowym na przestrzeni Podzamcze — Lwów zwłoki 28- letniego brukarza, Michała Kotlińskiego, zam. w Kleparowie.

Według krążących wersyj Kotliński został przez jakąś bandę pałkarzy zamordowany, poczem zwłoki położono na torze, celem upozorowania wypadku. Policja utrzymuje jednak, że Kotliński wracał z miasta środkiem toru. W tym czasie o godzinie 3.45, nadjechała lokomotywa, która przejechała go, obcinając mu obie nogi, oraz kalecząc w głowę.

Dalsze dochodzenia zapewne wyjaśnią, czy w tym wypadku zachodzi zbrodnia, czy też nieszczęśliwy wypadek.

—o—

Nowa afera wekslowa we Lwowie.

Józef Zwerling, bez zajęcia, od szeregu lat grasował wśród prostytutek, wyzyskując je niemiłosiernie, jakoteż właśc. hoteli „godzinowych“ którym został winien po kilkaset złotych.

Przed paru laty stał się on szczególnie głośnym wśród „ćwierćświatka“ Mianowicie — swej kochance, Zofji Steinhauser odgryzł nos, gdy nie chciała być mu powolną.

W ostatnim atoli czasie popełnił on szereg oszustw wekslowych. W niewyjaśniony narazie sposób uzyskiwał on podpisy na wekslach od lekarza dra Ludwika Ihnatowicza, syna znanego fabrykanta perfum we Lwowie. Należy dodać, że Ihnatowicz znajduje się w kurateli. Zwerling, wiedząc o tem, te weksle bez pokrycia wręczał różnym kupcom przy zakupach towarów. Między innymi nabył w firmie „Panradjo“ różne przyrządy radjowe na kwotę 200 zł. W sklepie Rada i Rozenwurzla przy ul. Kopernika 24, zakupił towary galanteryjne na kwotę 300 zł. Pozatem poczynił zakupy w składzie obuwia St. Dwornickiego przy ul. Fredry, w sklepie Józefa Rotha, oraz w kilku firmach automobilowych. Należy zaznaczyć, że Zwerling grasował we Lwowie przez dłuższy czas, od półtora roku nie meldował się, przeto nie można było go odszukać. Obecnie siedzi on w areszcie, gdzie prawdopodobnie niebawem będzie umieszczony dr. Ihnatowicz.

Dochodzenia w tej sprawie trwają w dalszym ciągu, gdyż poszkodowani kupcy, ciągle zgłaszają swe pretensje w Wydziale śledczym PP.

Aresztowanie inżyniera za sprzeniewierzenie.

36- letni Józef Finkler, inżynier-geometra, z dyplomem zagranicznym, przed paru laty — jako urzędnik ministerstwa, — popełnił różne nadużycia o sprzeniewierzenia, za co też został aresztowany. Po pewnym czasie wypuszczono go na wolność za kaucją 35.000 zł. Finkler w ostatnim czasie był zatrudniony przy parcelacji koło Stanisławowa. Przed kilku dniami zapewne z powodu ciasnoty pieniądza poręczyciel Finklera wycofał kaucję.

Wobec tego sędzia r. Słowikowski, polecił osadzić Finklera z powrotem w areszcie.

Tragiczna jazda na dachu wagonu.

Dmytro Szandra, zam. w Laszkach Murowanych, wieczorem powracając z miasta do domu, ulokował się na dachu wagonu, by nie płacić biletu kolejowego. Podczas przejazdu pociągu pod mostem w Zniesieniu, Szandra uderzył głową o sprzęgła mostu tak silnie, że padł nieprzytomny na dach i w tym stanie zauważono go w czasie postoju pociągu na stacji Dublany-Laszki.

Niefortunnego pasażera zdjęto z dachu i następnym pociągiem przewieziono w stanie groźnym do szpitala we Lwowie.

—o—

Komunikaty.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ART. na bieżący tydzień:

We czwartek, dnia 27 b. m., początek o godz. 20-tej Kazimiera Alberti, laureatka Turnieju poetyckiego K. i K. L. A. — 1930, prelekcja p. t. „Jugosławja — Serce Słowiańszczyzny“.

W piątek, dnia 28 b. m., początek o godz. 20-tej, prof. Eugenjusz Romer: Z wycieczki do Londynu. — Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna.

—o—

PAMIĘTNIK V ZJAZDU HISTORYKÓW, który odbędzie się 29 listopada w Warszawie, obejmuje 63 referatów w grubym tomie o 750 stronicach. Weszły tu wszystkie dziedziny historji powszechnej (11 ref.) i polskiej (44 ref.), od starożytności aż po ostatnie przeżywane przez nas czasy Wielkiej Wojny. — Osobny dział poświęcony sprawom nauczania historji.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Głos serca“ (polski film dźwiękowy z Romanówną).

CHIMERA: „Księżniczka Jazzbandu“.

FATAMORGANA: „Rycerze miłości“.

OAZA: „Gehenna pasierbicy“.

SPLENDID: „Trzynasty przysięgły“.

CASINO: „Pieśniarz gór“.

GRAŻYNA: „Walc miłości“ (dźwiękowy).

KOPERNIK: „Na Sybir“ dźwiękowiec polski. Śpiewy, chóry i mowa w języku polskim.

LUNA: „Głupi August z cyrku Romanelli“.

LEW: „Gdy miłość się budzi“ (dźwięk.).

MARYSIENKA: „Na Sybir“.

OAZA: „Biały grzech“.

PALACE: „Niebezpieczny romans“ z Betty Amani i Bog. Samborskim.

PASAŻ: „Złoto pustyni“ i dodatek dźwięk.

PAN: „W nocnym lokalu“.

PROMIEŃ: „Grobowiec miłości“.

RAJ: „Warta nocna“ (dźwiękowy).

STYLOWY: „Wiosenna miłość“ oraz „Tom Mix“.

UCIECHA: „Asfalt“.

Sport.

Mistrzostwa Ligowe.

WARSZAWIANKA POZOSTAJE W LIDZE. W rozgrywkach ligowych zaszły wczoraj nieoczekiwane wprost wyniki. Oto Warszawianka bijąc dość wysokocyfrowo Wartę, dzięki lepszemu stosunkowi bramek pozostaje w lidze, zaś przegrana L. T. S. G. z Ruchem, skazuje go na opuszczenie szeregów ligi. — Na czele tabeli kroczy Cracovia przed Wisłą i Legją. Ostatecznie o prymat futbalu w Polsce na rok bieżący rozstrzygną spotkania przyszłej niedzieli ŁKS — Cracovia i Wisła — Pogoń.

POGOŃ — GARBARNIA 0 : 0. Gra, zwłaszcza do przerwy, z przewagą gości, których ataki paraliżowały dobrze zgrane tyły Pogoni. Po przerwie sytuacja wyrównana, z chwilowemi przebłyskami większej aktywności gospodarzy. Sędziował p. Obs z Równego. Widzów 2 tys.

CRACOVIA — CZARNI 2 : 1. W pierwszej połowie przewaga Cracovii, która uzyskuje dwie bramki przez Kozoka. W drugiej połowie Czarni mają więcej zgry i jedyną bramkę, w tym okresie strzela Drzymała.

RUCH — LTSG 3 : 2 (1 : 0). Zasłużone zwycięstwo drużyny śląskiej. LTSG. wystąpił bez Królewieckiego. Bramki uzyskali dla Ruchu Włodarz dwie i Buchwald, dla LTSG Herbstreich i Milde z karnego. Sędzia p. Adamski z Poznania. Widzów około 3.000.

WARSZAWIANKA — WARTĄ 4 : 0. Zasłużone zwycięstwo drużyny stołecznej. Warta wystąpiła bez Przybysza. Bramki dla Warszawianki uzyskali Szenajch dwie, Materski i Zarzecki po jednej. Sędzia p. Słomczyński. Widzów około 2.000.

Zawody o wejście do Ligi.

Poznań: Lechja — Legja 3 : 0 (2 : 0).

Brześć, n. B.: AKS. — 82 pp. 7 : 3 (2 : 0).

Tabela rozgrywek o wejście do Ligi przedstawia się następująco:

1) Lechja gier 4, pkt. 6, stos. bram. 15.2
2) AKS. gier 3, pkt. 5, stos. bram 11.5
3) Legja gier 4, pkt. 3, stos. bram. 4.8
4) 82 pp. gier 3, pkt. 0, stos. bram 3.19.

Ogłoszenia

Redaktor odp.: JULJAN RYCHLEWSKI

Z drukarni L. S. T. W. Lwów, ul. Leona Sapiehy 77, tel. 4-96.